



Projekt miejski

# „Skwer Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni”



Autorzy:

Magdalena Lubas  
Anna Sieradzan  
Eliza Spichalska  
Krzysztof Stefaniak  
Sebastian Stegart

## Spis treści:

Wstęp.....	3
Lokalizacja.....	4
Szkic skweru.....	4
Nasze pierwsze wrażenia.....	5
Troszkę historii.....	12
Opis miejsca, czyli o kolorach, zapach, dźwiękach i ludziach.....	13
W świecie zapiekaneek, czyli smaki skweru.....	18
Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego.....	20
Ankiety, czyli nasze „Studio wyborcze”.....	22
Podsumowanie.....	29

## Wstęp

Miasto to nie tylko bloki, domy, kościoły, ulice, centra handlowe i parki. To także ludzie, historia i zwyczaje. To właśnie one nadają charakter i klimat miejscu. Wszystkie te piękne budynki, parki można kupić za pieniądze, zaś historii, zwyczajów i zachowań mieszkańców nie można. Trzeba je sobie wypracować, a czasami nawet na nie zasłużyć. Dlatego ważne jest, abyśmy doceniali to, co mamy wokół siebie. Dbajmy o to i dopisujmy dalszą historię tego miejsca.

Gdy usłyszeliśmy o stawianym przed nami zadaniu, byliśmy przerażeni jego ogromem. Martwiliśmy się, że trudno będzie znaleźć odpowiednie, ciekawe i zarazem atrakcyjne dla nas miejsce. Jednak już następnego dnia mieliśmy przygotowaną listę miejsc, które moglibyśmy opracować. Odwiedziliśmy je, a potem zdecydowaliśmy, które z nich opracujemy na potrzeby zajęć ze społeczno-kulturowych uwarunkowań gospodarki przestrzennej. Nasz wybór padł na Skwer Tajnego Hufca Harcerzy w Gdyni. Chociaż miejsce to nie urzekło nas w pierwszej chwili, to jednak zdawało się interesujące i na swój sposób tajemnicze.

Wyposażeni w długopisy, notesy, ankiety i aparat ruszyliśmy na nasze obserwacje. Chociaż nie zawsze było łatwo, to udało nam się przeprowadzić wszystkie zaplanowane przez nas ankiety. Uwiecznić na fotografiach mieszkańców Gdyni oraz liczne gołębie...

Mamy nadzieję, że tym właśnie projektem uda nam się zostać częścią historii tego skweru. Chcemy także przyczynić się do tego, aby to miejsce zachowało swój dotychczasowy urok dla następnych pokoleń.

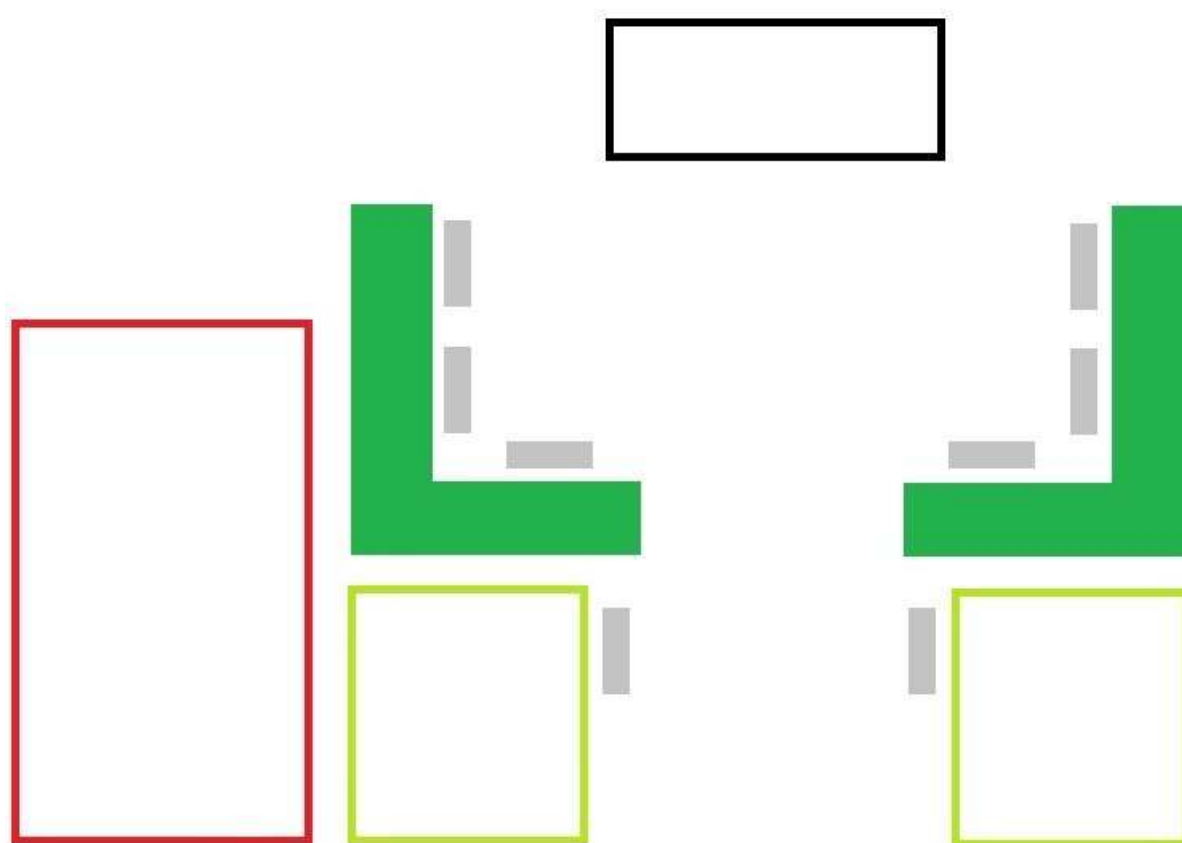
Magdalena Lubas  
Anna Sieradzan  
Eliza Spichalska  
Krzysztof Stefaniak  
Sebastian Stegart



## Lokalizacja

Skwer Tajnego Hufca Harcerzy zlokalizowany jest tuż przy ulicy Świętojańskiej u podnóża Kamiennej Góry. Jest to ściśle centrum Gdyni. Pomnik ustawiony jest w luce pomiędzy kolejnymi kamienicami. Ze skwerku poprowadzone są chodniki do Placu Grunwaldzkiego, Teatru Muzycznego oraz Kamiennej Góry. W dalszej perspektywie prowadzi on na Skwer Kościuszki, Molo Południowe i Bulwar Nadmorski. Sprawia to, że ów miejsce jest codziennie mijane przez tysiące mieszkańców i turystów odwiedzających miasto. W pobliżu placu znajdują się budki z fast foodem, restauracje oraz liczne placówki bankowe i sklepy. Niedaleko też zlokalizowany jest przystanek trolejbusowy.

## Szkic skweru



Legenda:

-  pomnik
-  żywopłot
-  trawnik
-  ławka
-  fast food

ulica Świętojańska

## **Nasze pierwsze wrażenia**

Kiedy zdecydowaliśmy się na opracowanie w projekcie Pomnika Harcerzy, najpierw kilkakrotnie odwiedziliśmy to miejsce. Następnie po zapoznaniu się z nim i jego otoczeniem, zaczęliśmy się wymieniać poglądami na temat estetyki pomnika, jego sąsiedztwa, ludzi odwiedzających to miejsce oraz samej specyfiki tego skweru, na którym się znajduje. Doszło do burzliwej dyskusji. Ze względu na zróżnicowanie naszych poglądów, zdecydowaliśmy się uwiecznić nasze pierwsze wrażenia na papierze.

### **Eliza**

Jeśli chodzi o moje pierwsze wrażenie, to pomnik poświęcony harcerzom nie wzbudził we mnie wielkich emocji. Kiedy pierwszy raz zagościłam na skwerze przy Kamiennej Górze, nawet nie zwróciłam za bardzo na niego uwagi. Dopiero kiedy pojawiłam się tam po raz drugi, już wiedząc, że to konkretnie ten obiekt w gdyńskiej okolicy będzie celem naszego projektu, przyjrzałam mu się dokładniej i stwierdziłam, że w sumie jest całkiem sympatyczny dla oka. Pozytywne uczucia wzmaga ładna, zieleniejąca się okolica, także przyjemne zapachy z pobliskich budek z zapiekankami, w których jeszcze tego samego dnia przeprowadziliśmy degustację.

### **Ania**

Kiedy pierwszy raz odwiedziliśmy Pomnik Harcerzy Gdyńskich, nie wywarł on na mnie zbyt dużych i szczególnych wrażeń. Raczej przesłam obojętnie obok tego miejsca, nie zwracając zbyt dużej uwagi na pomnik i całe jego otoczenie. Jednak, kiedy odwiedziliśmy pomnik po raz drugi, diametralnie zmieniło się moje zdanie na temat tego miejsca. Po dłuższym pobycie na tym placu zauważyłam, że to miejsce wprost tętni życiem. Ludzie chętnie tam spacerują oraz odpoczywają, siedząc na ławce i przyglądając się pomnikowi. Jeden pan powiedział mi, że uwielbia tu przychodzić ze względu na panujący tutaj klimat, że właśnie w tym miejscu lubi przypominać sobie stare czasy, kiedy to on sam był harcerzem. Myślę, że jest to również miejsce spotkań, gdzie można porozmawiać czy nakarmić gołębie.

### **Komandor Gruszka – Krzysiek**

Jako rodowity mieszkaniec Gdyni o istnieniu tego miejsca wiedziałem od dawna. Jednak zawsze gdy przechodziłem tamtędy, nie zwracałem uwagi na ten skwerek. Mimo tego, gdy na zajęciach kazano nam wybrać miejsce, które będzie ciekawe pod każdym względem, nie miałem problemu ze wskazaniem swojego faworyta. Od razu na myśl przyszedł mi ten oto plac. Z jednej strony pomnik, upamiętniający bohaterów wojny, z drugiej budki z zapiekankami i najbardziej prestiżowa ulica Gdyni. Kiedy odwiedziliśmy to miejsce na początku marca, nie byłem jednak optymistycznie nastawiony. Teren był cały szary, ponury i przysypany jeszcze resztkami śniegu. W okolicy nikt się nie kręcił. Prezentowało się to po prostu fatalnie. Podczas tej wizyty dostałem telefon z Komendy Marynarki Wojennej RP i zostałem spytany: „Czy mam przyjemność z Komandorem Gruszką?”. Po tej sytuacji

postanowiłem przybrać ten oto pseudonim na potrzeby naszej pracy. Drugą wizytę złożyliśmy tam już pod koniec marca. Wtedy tak naprawdę zauważyłem urok tego miejsca. Zielona trawa, gołębie, spacerujące całe rodziny, ludzie śpieszący się do pracy i do szkoły, a także starsze osoby, które przyszły tutaj odpocząć w słońcu. Słychać było tutaj także odgłosy tętniącego życiem miasta. Te wszystkie osoby i czynniki z pewnością dodają uroku temu miejscu i tworzą wspaniały, niepowtarzalny klimat wokół skwerku. Z chęcią zostałem tam na dłużej i nawet skusiłem się razem z resztą grupy na zapiekanki w okolicznych budkach!

### **Magda**

Kiedy pierwszy raz zobaczyłam pomnik poświęcony gdyńskim harcerzom to, szczerze mówiąc, nie zrobił na mnie on większego wrażenia. Bardziej zainteresowała mnie Kamienna Góra, znajdująca się zaraz za nim. O ile w pierwszej chwili zachwycona pomnikiem nie byłam, o tyle przy drugim spotkaniu z nim moje wrażenia zmieniły się diametralnie. Sam pomnik wzbudził we mnie szacunek dla harcerzy, a skwer wokół niego wydał się bardzo przyjazny i ciepły.

### **Sebastian**

Szczerze powiedziawszy nie było to moje pierwsze zetknięcie z tym miejscem, ponieważ będąc mieszkańcem Trójmiasta było mi dane parę razy odwiedzić tę okolicę. Kiedy pierwszy raz wybraliśmy się pod pomnik naszą grupą, okolica nie wyglądała za ciekawie, głównie ze względu na ogromne hałdy brudnego śniegu, toteż udaliśmy się na pobliską Kamienną Górę... W czasie drugiej wizyty najbardziej w oczy rzuciły mi się obskurne budki serwujące jedzenie typu „fast food”, przylegające bezpośrednio do placu. Estetykę samego pomnika oceniam negatywnie – w moim odczuciu to wielki betonowy kłoc ze srebrno-złotą tarczą po środku, która pasuje tam jak przysłowiowy „kwiatek do kożucha”.

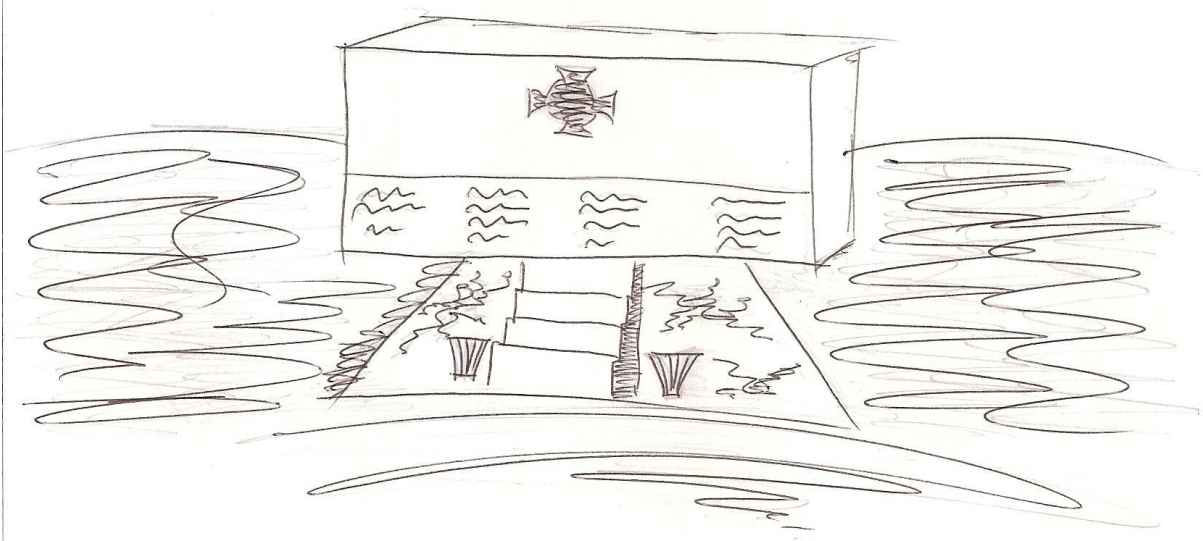
Reasumując powyższe opinie, można zauważyć zbieżność dotyczącą pierwszych spostrzeżeń. Wszystkie były negatywne. Nasza druga konfrontacja z pomnikiem zaowocowała już pozytywniejszymi odczuciami, aczkolwiek nie dotyczy to wszystkich osób z naszej grupy.

Drugą częścią badania naszych wrażeń, było naszkicowanie pomnika i jego najbliższej okolicy wraz elementami, które najbardziej utkwiły w naszej pamięci. Poniżej prezentujemy nasze „dzieła sztuki”.



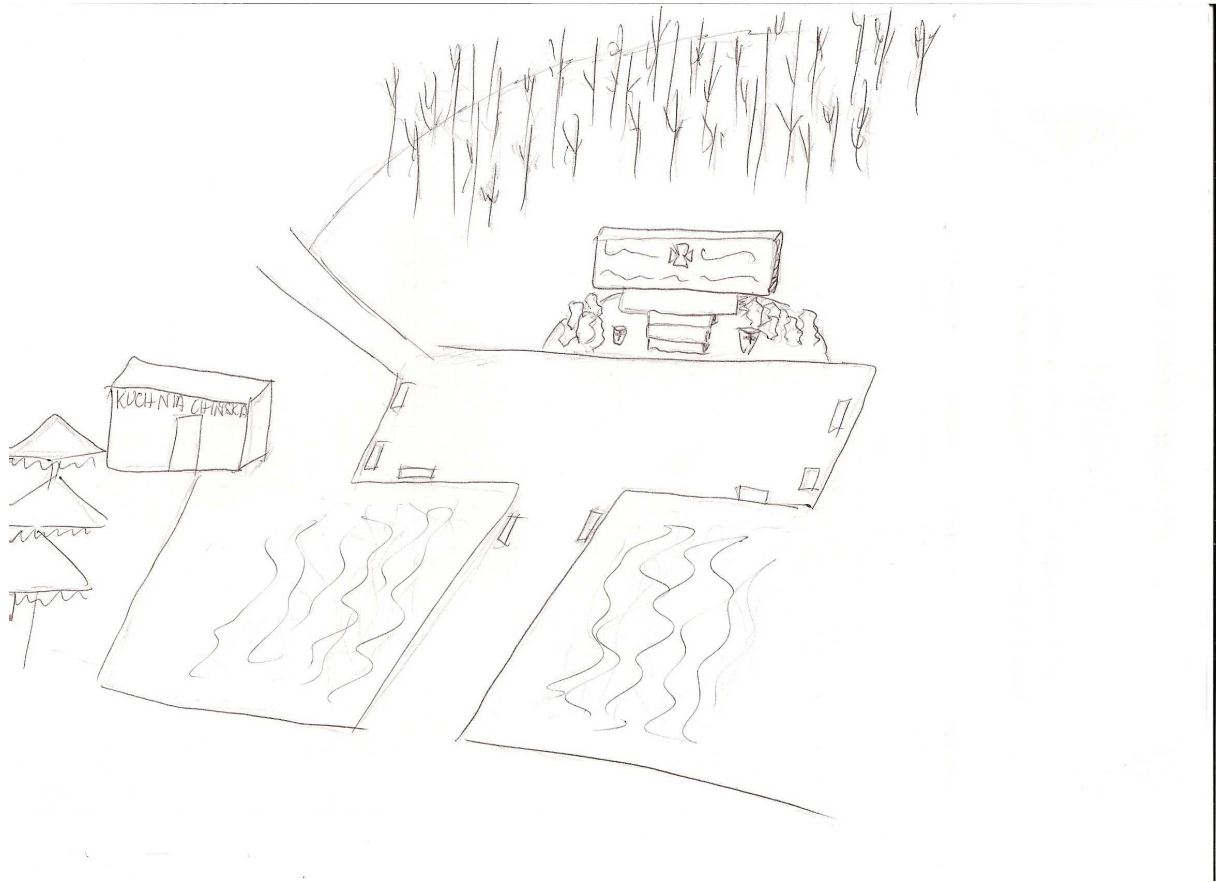
Eliza

84  
5  
8

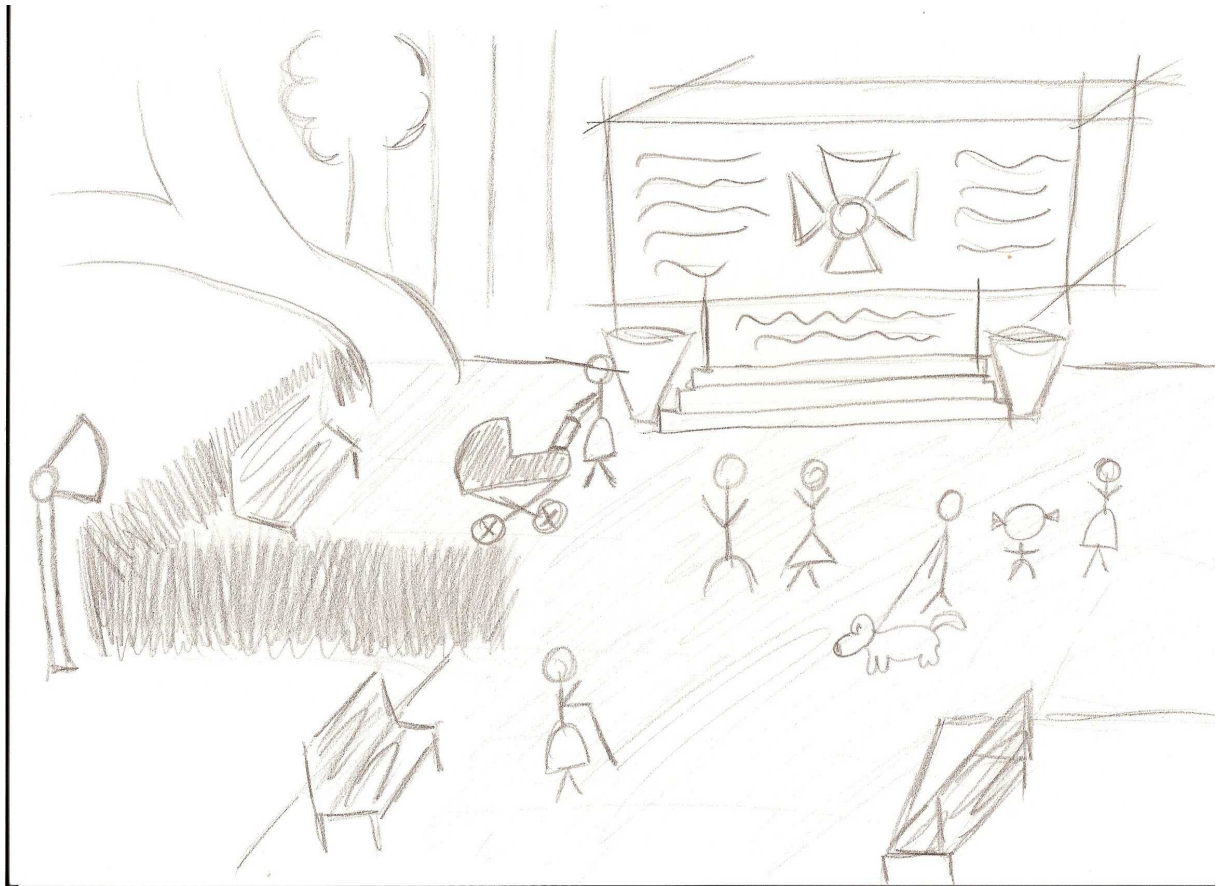


Magda

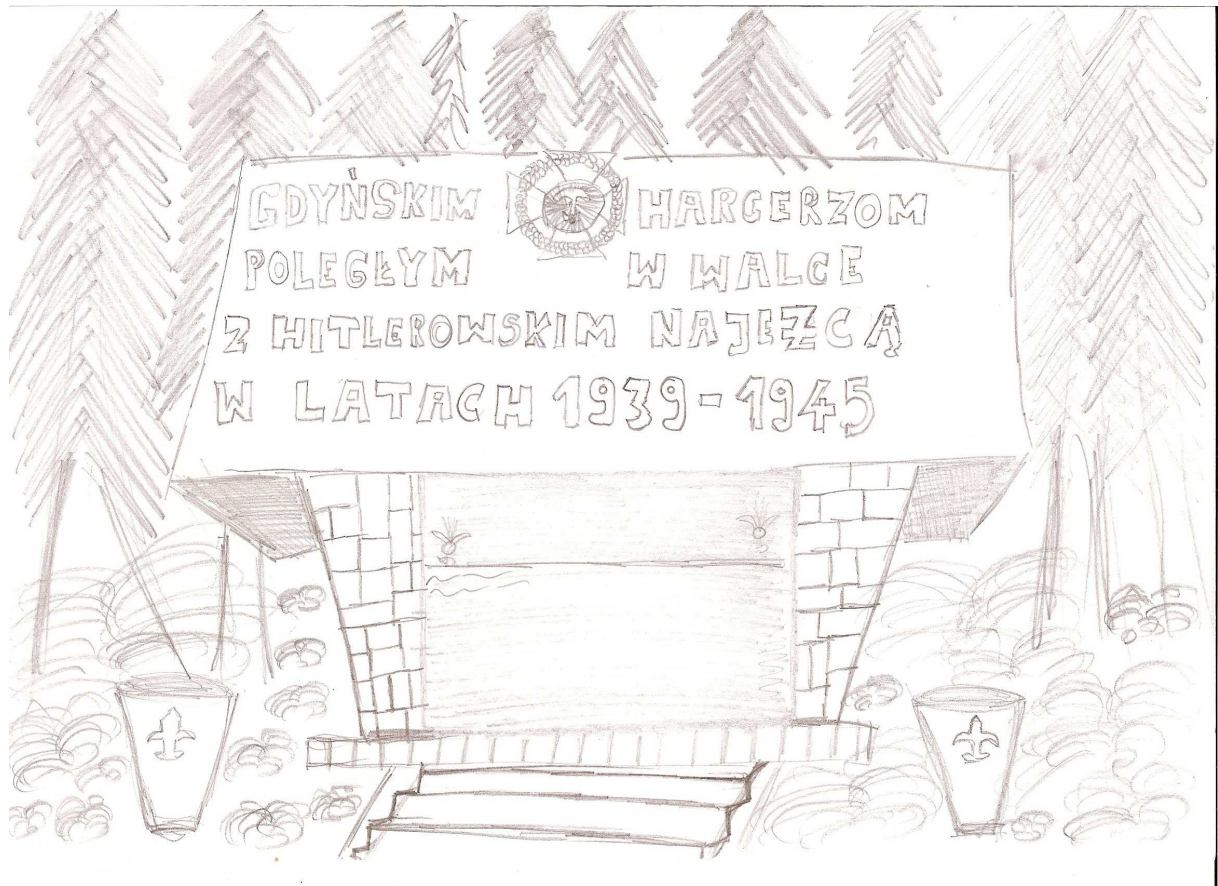




**Sebastian**



**Krzysiek**



Ania

## **Troszkę historii...***(na podstawie: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajny\\_Hufiec\\_Harcerzy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajny_Hufiec_Harcerzy))*

W tej części naszego projektu chcielibyśmy pokrótce przypomnieć historię działalności gdyńskich harcerzy. Tajny Hufiec Harcerzy powstał 15 listopada 1939 r. w Gdyni z inicjatywy drużynowego Witolda Nickiego. Na jego czele stała kiluosobowa rada z komendantem, którym został Henryk Szymański. 1 stycznia 1940 r. wydano rozkaz organizacyjny, nakazujący bezwzględną walkę z okupantem, utrzymanie ducha polskości i miłości do ojczyzny oraz kontynuowanie ideologii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego. W początkowym okresie THH składał się z luźnych zastępów i grup harcerskich opartych na systemie trójkowym. Ochotników przyjmowano od 16. roku życia, najpierw następowało uroczyste ślubowanie, podczas którego kandydaci recytowali przysięgę. Zasięg działalności Hufca obejmował Gdynię, Orłowo, Oksywie i Wejherowo. Ogółem liczył on ok. 40-60 harcerzy i harcerek. We wrześniu 1942 r. doszło do aresztowań, które na krótko sparaliżowały działalność, m.in. ujęty został phm. H. Szymański. Miejsce Szymańskiego zastąpił wówczas Hubert Regliński ps. "Złoty Jeleń", który sprawował to stanowisko do wiosny 1943 r., kiedy wcielono go do Wehrmachtu. Kierownictwo THH objęła jego rada w składzie: Edmund Śmierzchalski ps. "Biały Kruk" i phm. Józef Wawrzyńczyk ps. "Twarde Serce". W lutym 1943 r. dokonano reorganizacji, dzieląc Hufiec na dwie drużyny pod przywództwem E. Śmierzchalskiego i J. Wawrzyńczyka, które potem zostały przekształcone w plutony. Od przełomu 1941/1942 r. kierownictwo THH miało kontakty z gdyńskimi strukturami Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów oraz z Inspektoratem "Wybrzeże" Armii Krajowej. Prawdopodobnie w 1942 r. zaowocowało to podporządkowaniem się obu organizacjom. Według części źródeł nastąpiło to na pocz. 1943 r. Oba plutony THH przeformowane wówczas zostały w grupy specjalne z zadaniami dywersyjno-wywiadowczymi. Bezpośrednio podlegały one szefowi wywiadu Inspektoratu "Wybrzeże" AK Janowi Belau ps. "Mściwój". Oficerami wywiadu AK odpowiedzialnymi za łączność z Hufcem zostali por. Stanisław Kaczmarek i kpt. Edmund Wele.

THH prowadził działalność wychowawczą, szkolenie wojskowe, gromadził broń w ramach akcji o kryptonimie "Stal", samoobronę (kryptonim Odpór), przeciwdziałanie germanizacji ludności polskiej (kryptonim "Niezlomni"), m. in. ukrycie przeznaczonych do zniszczenia przez okupanta pomnika Sienkiewicza i tablicy poświęconej Żeromskiemu, przechowanie sztandaru I Morskiej Drużyny Harcerzy), sabotaż (kryptonim "Cios") oraz wywiad i kontrwywiad, m.in. gromadzenie informacji o produkcji torped i części samolotowych w zakładach doświadczalnych Erprobungs-Werke w Babich Dołach pod Gdynią. Spośród wielu przeprowadzonych przez THH akcji przeciwko Niemcom najważniejszymi były akcje o kryptonimach: akcja B-1 polegająca na zdobyciu planu portu gdyńskiego, akcja B-2, której zadaniem było wykrycie i naniesienie na plan miasta wszystkich stanowisk wojsk niemieckich, akcja A-A, polegająca na zdobywaniu ładunków wybuchowych z obiektów przeznaczonych do zniszczenia. Akcje te zostały przeprowadzone w okresie od września 1944 r. do 28 marca 1945 r., tj. do dnia wyzwolenia Gdyni przez wojska sowieckie.

Na cześć działalności Tajnego Hufca Harcerzy wybudowano pomnik u podnóża Kamiennej Góry w Gdyni. Autorem pomnika jest arch. Władysław Klikowicz, który zaprojektował i nadzorował realizację w czynie społecznym. Odsłonięcie nastąpiło 25.09.1966 roku.



## Opis miejsca, czyli o kolorach, dźwiękach, zapachach i ludziach

Skwer znajduje się przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Jego centralną część stanowi Pomnik Tajnego Hufca Harcerzy Gdyńskich. Obszar wokół tego pomnika to plac wyłożony betonowymi płytkami, w który wkomponowana jest zieleń, a także ustawione są ławeczki.

Pomnik sam w sobie ujmuje swoją prostotą. Brakuje tu wszelkich ozdóbek, jedynym elementem przykuwającym uwagę jest symbol polskiego harcerstwa, mieniący się w promieniach słońca złotą i srebrną barwą krzyż. Na głównej płycie pomnika widnieje napis: „GDYŃSKIM HARCERZOM POLEGŁYM W WALCE Z HITLEROWSKIM NAJEŹDŹCĄ W LATACH 1939-1945”.



Pod napisem przyczepiona jest mosiężna tablica z nazwiskami bohaterów, którzy oddali życie za ojczyznę. W bliskim otoczeniu pomnika znajdują się nieujarzmione krzaki, zapewne nie przycinane już od dłuższego czasu, a także zdecydowanie nie spełniające w tym momencie swojej funkcji, wmontowane na stałe znicze. Pomnik znajduje się nieco wyżej niż sam skwer i prowadzi do niego kilka schodków.

Skwer przy ulicy Świętojańskiej jest niewielkich rozmiarów, jednakże wśród zwartej zabudowy ulicy zwraca na siebie uwagę i przykuwa oko przechodniów. Na tle drzew Kamiennej Góry wygląda całkiem przyjaźnie, zwłaszcza w słoneczny, wiosenny dzień. W ciągu dnia siedząc na ławeczce, oprócz gruchania gołębi, usłyszeć można dobiegające z ulicy dźwięki pędzących pojazdów oraz rozmowy przechodniów. Niektórzy z nich biegną ile sił w nogach, pozostali spacerują beztrudnie. Bliskość Kamiennej Góry dostarcza nam także wrażeń słuchowych w postaci szumu drzew i śpiewu ptaków. Niestety głośne odgłosy ulicy nie pozwalają nam napawać się szumem fal morskich. Kolorystyka miejsca zależy od pory roku i dnia. Jeśli chodzi o zimę, to skwer nie wydaje się zbyt przyjazny, a nawet można nazwać go ponurym. Aczkolwiek tylko z pojawieniem się już pierwszych oznak wiosny skwer zaczyna malować się zielenią i z każdym następnym dniem pojawiają się tu nowe kolory. Miejsce staje się weselsze, a zarazem miłsze dla oka. Widzimy tutaj całą mozaikę kolorów: od żółtego, przez czerwony, po zielony i fioletowy.



Ludzie, odwiedzający to miejsce, są pod każdym względem różnorodni. Znajdziemy tu hip-hopowca na deskorolce, starszą, zadumaną kobietę siedzącą na ławeczce, czy też pędzącego biznesmena z teczką. Często możemy tutaj spotkać zarówno zakochane pary trzymające się za rękę, jak i młode mamuśki spacerujące z dzieckiem w wózku.





Pomimo miłej atmosfery ciężko jest nie zauważyć elementów szpecących to miejsce. Infrastruktura skweru ewidentnie wymaga natychmiastowej renowacji. Przykro jest patrzeć na wizytówkę Gdyni w tak opłakanym stanie. Już sama tabliczka informująca nas o nazwie miejsca, w którym się znajdujemy, woła o pomstę do nieba. Nie dość, że znajduje się w mało widocznym miejscu, to cała jest pomazana przez „ulicznych artystów”. Ławki koniecznie potrzebują świeżej farby, a łańcuchy „ociekają” rdzą. Częstymi gośćmi skweru są jakże urokliwe trójmiejskie gołębki, które swą naturą jednocześnie trochę zabrudzają okolice. Nieodłącznym elementem, obok którego nie sposób przejść obojętnie, są ustawione tuż przy trawniku budki z zapiekankami i innymi fast foodami. Pomimo, iż nie pasują wyglądem do okolicy i specyfiki miejsca, zachęcają nas zapachem i często nie sposób się im wręcz oprzeć.

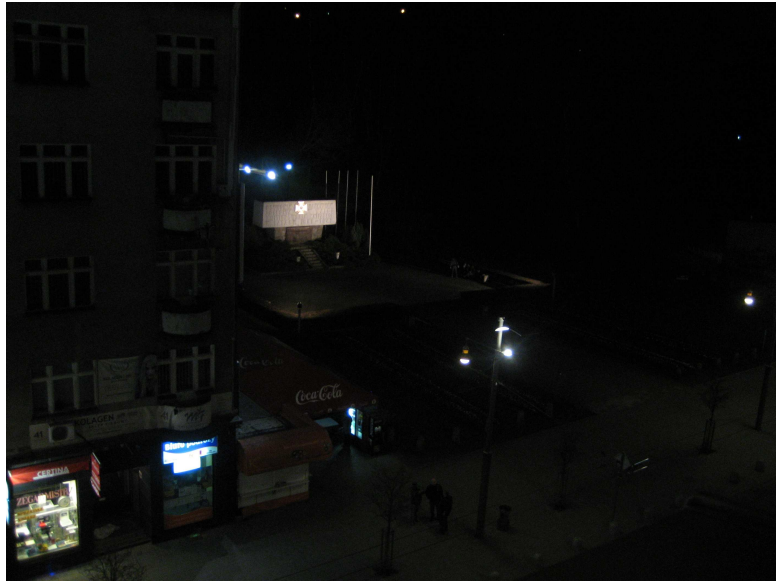


Miejsce to także tętni życiem wieczorem, jeśli można tak nazwać przesiadujących tutaj na ławkach pijaków i głośną młodzież. Całe to towarzystwo bezstresowo popija sobie różne procentowe napoje. Gdy zgłodnieją, śmiało mogą posilić się w pobliskich budkach. Są one bowiem otwarte do późnej nocy. Ciemną nocą nie zalecamy wizyt w tym miejscu osobom samotnym, chyba że odpowiednio wcześniej wyposażymy się w pistolet gazowy albo scyzoryk. Sam Komandor Gruszka obserwował to miejsce o godzinie 1:00 w nocy z ukrycia. Specjalne podziękowania kierujemy do Ani Malinowskiej za udostępnienie swojego okna!

Ciekawym zjawiskiem optycznym jest reklama znajdująca się na fasadzie, sąsiadującej ze skwerem, kamienicy. Jest to reklama rachunku oszczędnościowego PKO. Patrząc na nią, można poczuć się jak w czasach PRL-u. Dla niektórych były to wdzięczne czasy, więc można pozwolić sobie w tym miejscu na chwilę wspomnień. Dla innych jest to relikw PRL-u, który natychmiast powinien zostać zlikwidowany. Osobiście uważamy, że reklama ta dodaje uroku temu miejscu. Zdaje się on przez to „wyrwany z czasoprzestrzeni”. Tak jakby w tym miejscu, ktoś zatrzymał czas. Może gdzieś jeszcze chowają się w okopach harcerze...







## W świecie zapiekanek, czyli smaki skweru

Zachęceni zapachami, dochodzącymi ze skraju Skweru od strony ulicy Świętojańskiej, postanowiliśmy skosztować, co oferują tutejsze stoiska z jedzeniem typu fast food. Na swoistego rodzaju „kompleks” składają się trzy przylegające do siebie budki, przed którymi usytuowane są stoliki i krzesła oraz odseparowany biały barak z daniami kuchni dalekowschodniej. Całość chronią przed deszczem i słońcem ogromne parasole. Gros mieszkańców miasta kojarzy okolicę Pomnika Harcerzy z „budami z zapiekankami”, dlatego też każdy z nas zamówił po jednej. Sebastian zdecydował się na stoisko umownie nazwane pierwszym (licząc od strony ulicy Świętojańskiej). Eliza na budkę nr 2, a Anna, Magdalena i Krzysztof postawili na trzecią. Niestety zabrakło chętnych na smakołyki kuchni orientальной. Degustację odbyliśmy na ławkach wzdłuż ulicy Świętojańskiej. W trakcie posiłku przeprowadziliśmy konkurs na najlepszą zapiekankę, którego wyniki przedstawione są w poniższej tabeli.

	<b>Budka nr 1 - Sebastian</b>	<b>Budka nr 2 - Eliza</b>	<b>Budka nr 3 - Anna</b>	<b>Budka nr 3 - Magdalena</b>	<b>Budka nr 3 - Krzysztof</b>
<b>Zapiekanka</b>	zwykła	zwykła	zwykła	z gyrosem wieprzowym	z gyrosem drobiowym
<b>Cena w zł</b>	3,50	3,50	3,50	5,00	5,00
<b>Sos: smak</b>	3	4	2	2	3
<b>Sos: ilość</b>	4	5	1	4	5
<b>Bułka</b>	3	2	2	4	4
<b>Dodatki</b>	2	2	2	4	3
<b>Mięso</b>	brak	brak	brak	5	5
<b>Suma</b>	12 na 20	13 na 20	7 na 20	19 na 25	20 na 25
<b>Suma w stosunku do maks. liczby punktów do zdobycia</b>	60 %	65 %	35 %	76 %	80 %

Pod uwagę braliśmy ilość i smak sosu, jak również smak, ilość i jakość bułki, dodatków (pieczarek i sera) oraz mięsa. Przyjęliśmy skalę od 1 do 5, gdzie 1 oznacza najniższą możliwą wartość, a 5 najwyższą. Jak wynika z powyższej tabeli, wygrała zapiekanka z gyrosem drobiowym zakupiona na stoisku nr 3 (80%). Drugie miejsce przypadło również zapiekance z budki nr 3, tyle że z gyrosem wieprzowym, która przegrała o jeden punkt.

Najgorszy okazał się, co ciekawe, produkt zakupiony również w punkcie trzecim – zapiekanka zwykła (standardowa). Opierając się na powyższej tabeli należy zwrócić uwagę, iż sos na swojej zapiekance najwyżej oceniła Eliza (9 na 10 możliwych punktów), a najniżej Anna (3 na 10 możliwych punktów). Możemy też dostrzec, iż zarówno Krzysztof jak i Magdalena, dali mięsu maksymalną notę. W badaniu nie braliśmy pod uwagę ceny posiłku, szybkości podania, ani jakości obsługi. Wypada też wspomnieć o różnorodności dostępnych sosów i wariantów dodatków. Oczywiście test zapiekanek nie jest miarodajny czy statystycznie poprawny. Jak powszechnie wiadomo, każdy ma inny gust dlatego też powinno się go traktować z przymrużeniem oka.



*Wspomniany „kompleks” gastronomiczny oraz zapiekanka Ani z budki trzeciej.*



*Na lewym zdjęciu zwycięska zapiekanka, po prawej laureatka drugiego miejsca.*



*Standardowe zapiekanki z budki nr 1 (lewe zdjęcie) oraz budki nr 2 (prawe zdjęcie).*

## Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego

W grudniu 2007 roku Rada Miasta Gdyni uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Śródmieście w rejonie ulic Żwirki i Wigury, Świętojańskiej i Wybickiego. Ten akt prawa miejscowego reguluje zasady zagospodarowania Skweru Tajnego Hufca Harcerzy wraz z Pomnikiem Gdyńskich Harcerzy. Władze Gdyni zdecydowały się na ten krok wskutek szumu medialnego wywołanymi zapowiedziami koncernu Redevco. Koncepcja tego holenderskiego dewelopera zakładała wybudowanie w tym miejscu dwupoziomowego parkingu, biurowca, budynku biurowo-usługowego oraz ekskluzywnego apartamentowca. Plany pochodzącego z Amsterdamu przedsiębiorstwa zakładały przeniesienie pomnika na ul. Żwirki i Wigury. Wywołało to głębokie protesty społeczne zarówno mieszkańców, Towarzystwa Miłośników Gdyni, Stowarzyszenia Architektów Polskich, jak i środowisk harcerskich. Pod pomnikiem trwała nawet zbiórka podpisów przeciwko likwidacji skweru. Miejski magistrat przychylił się do ich strony i podjął działania mające na celu ograniczenie możliwości zabudowy tego miejsca.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uwzględniono między innymi zapis, który zapewni warunki do swobodnej aktywności publicznej, w tym organizację uroczystości przed Pomnikiem. Dopuszczono co prawda jego przeniesienie, lecz tylko o 10 metrów w kierunku wschodnim (tj. w stronę Kamiennej Góry). Zapewniono też oś widokową na Kamienną Górę z ulicy Świętojańskiej oraz możliwość wybudowania parkingu podziemnego i pokrytych zielenią garażów na poziomie deptaku przy Kamiennej Górze. Zadowolony z zapisów na łamach portalu Trojmiasto.pl wyrażał architekt Jacek Droszcz, członek Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej Gdyni: „Uważam, że na obecną chwilę jest to najlepszy plan, uwzględniający tradycję miasta. W sposób jednoznaczny porządkuje kilka rzeczy. Po pierwsze sankcjonuje lokalizację Pomnika Gdyńskich Harcerzy, po drugie utrwała w krajobrazie perspektywę na Kamienną Górę, a po trzecie ogranicza zabudowę komercyjną.”.

Istnieją jednakowoż pewne minusy: „Zastrzeżenie mam jedynie, co do budowy obcych gdyńskim tradycjom arkad, które w przyszłości mogą być zabudowane oraz stosunkowo wąskiego, bo ok. 15-metrowego kadrowania perspektywy Kamiennej Góry”. Zgadzał się z nim Sławomir Kitowski, grafik-projektant i badacz dziejów Gdyni: „Plan powinien zabezpieczyć szerszy widok na Kamienną Górę. Teraz projektant ograniczył perspektywę wyłącznie do poziomu chodnika ul. Świętojańskiej. Z osi ul. Obrońców Wybrzeża, gdzie dziś jeszcze widzimy Kamienną Górę, widok zieleni stracimy. W projekcie przejście między planowanymi budynkami, a więc perspektywa widokowa, są stanowczo za wąskie, jak też skwerek przed pomnikiem”.

Pod artykułami na temat przyszłości Skweru rozgorzała zażarta dyskusja i ciężko stwierdzić czy więcej Internautów jest „za”, czy „przeciw” działaniom Rady Miasta.

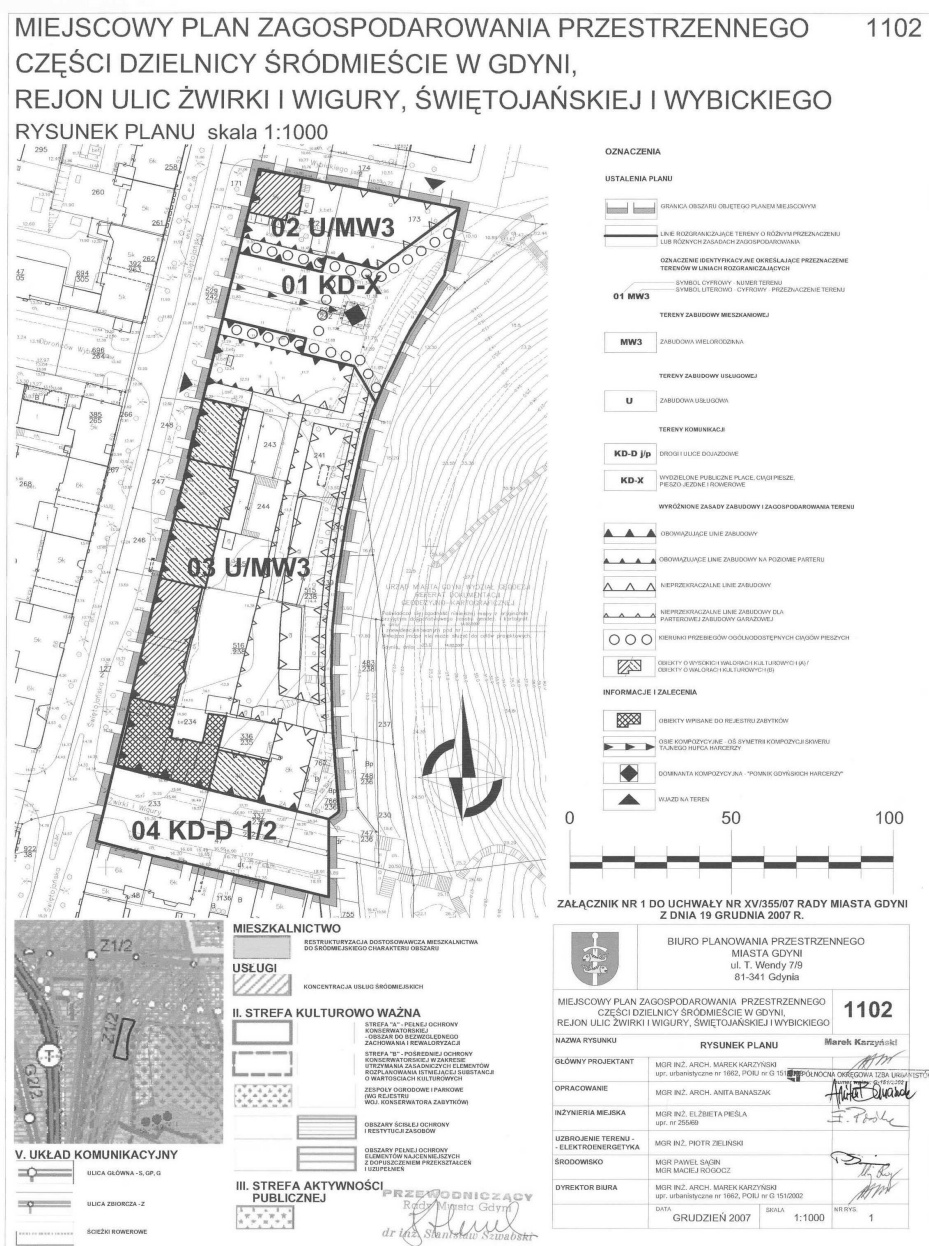
*„Jest to bardzo ładny skwerek z pomnikiem upamiętniającym harcerzy gdyńskich i widokiem na Kamienną Górę. To prawda, ostatni wolny plac przy Świętojańskiej i jakiś kretyn chce go zabudować”* oburza się Rena.



Z kolei oskkaa napisał/a: „Okolice pomnika są obrzydliwe!! Pomnik Harcerza to w tej chwili omszały, brzydki betonowy klocek”.

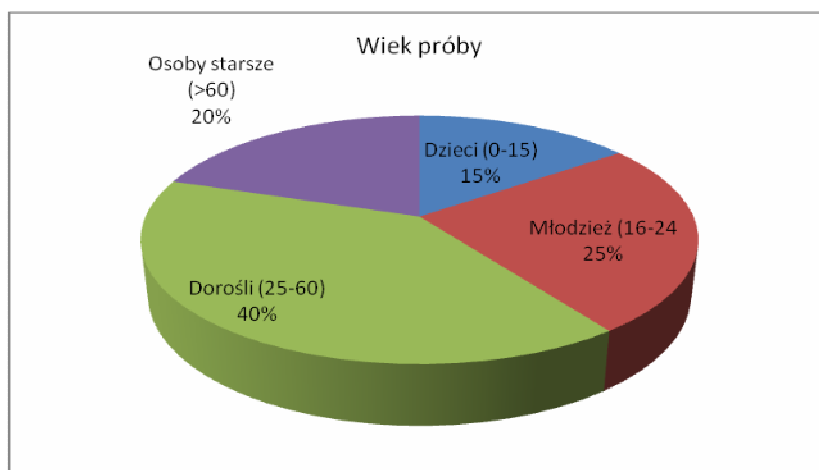
Sorel zwraca uwagę na historyczną zabudowę tego terenu: „[...] zapraszam do zapoznania się z zabudową śródmieścia z przed laty tzw. lat świetności i modernizmu gdyńskiego (forum morskie itd.). Gdzie tam są wolne przestrzenie, zabudowane maksymalnie!”.

Za to Gdynianin uwypukla inny problem: „Pomnik ginie wśród stolików i parasoli pobliskich barów szybkiej obsługi, a skwerek nie zachęca gdyż zapachy z knajpek, śmieci oraz obdrapane elewacje nie są najlepszym miejscem do zadumy nad czynami Gdyńskich Harcerzy”.



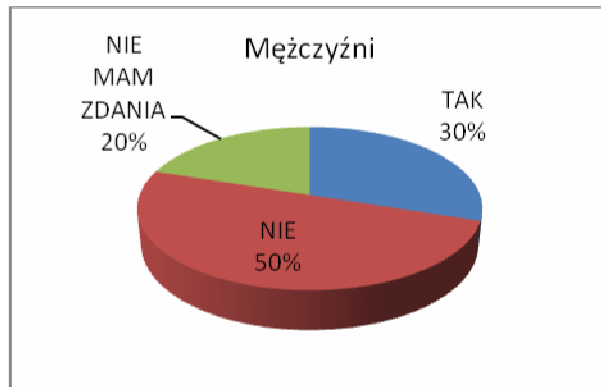
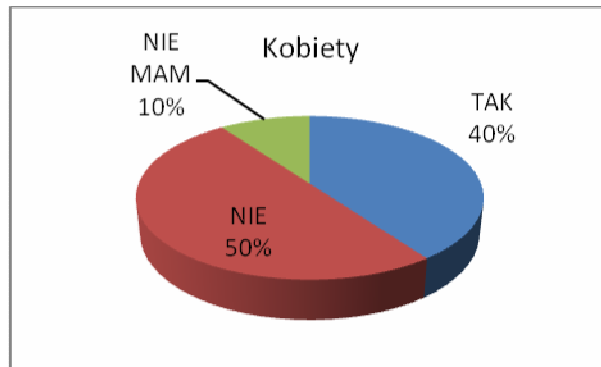
## Ankiety, czyli nasze „Studio wyborcze”

Podczas naszych wizyt na skwerku przeprowadziliśmy 20 ankiet z osobami w różnym wieku i różnej płci. Niektóre wyniki zaskoczyły nie tylko nas samych, ale i też ankietowanych. Jedna z nowych mieszkank Gdyni, powiedziała, że nie zna historii gdyńskich harcerzy, ale że powinna znać i koniecznie musi to naprawić. Cieszymy się, że nasz projekt przyczynia się do poszerzania świadomości historycznej oraz patriotyzmu lokalnego w Gdyni!



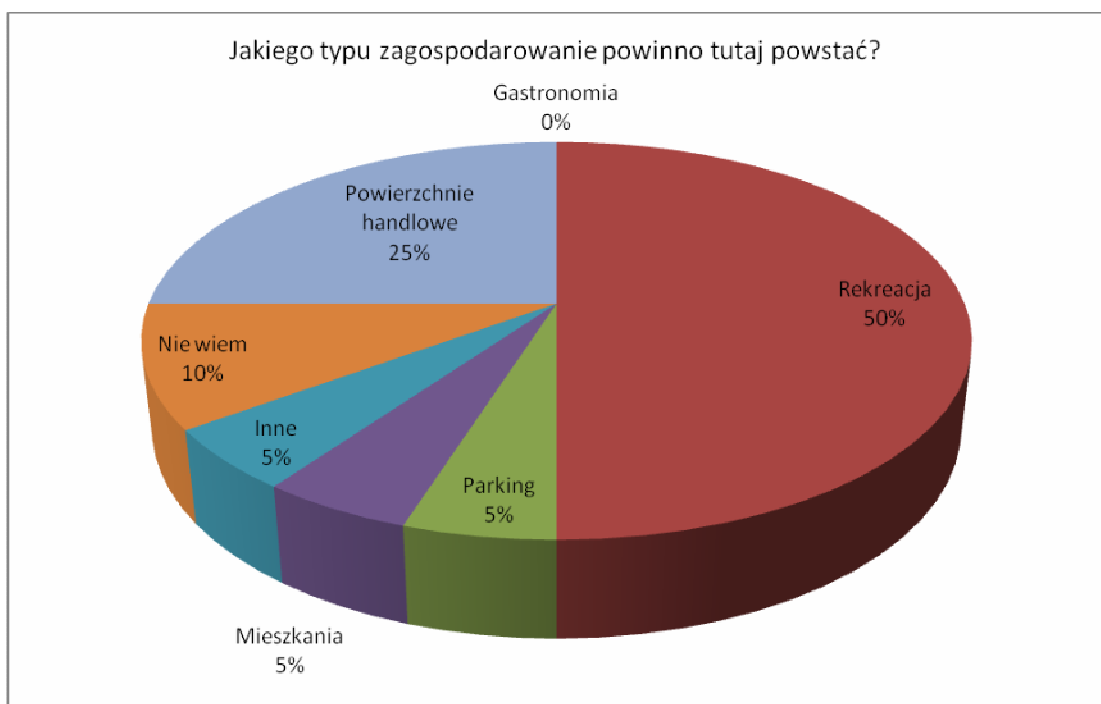
Niczym „Studio wyborcze” w stacji TVN przygotowaliśmy wiele przeróżnych zestawień z wynikami naszych ankiet. Podzieliliśmy je ze względu na wiek, płeć oraz przedstawiliśmy je też zbiorowo. Zapraszamy do ich analizy. Do każdego diagramu pozwoliliśmy sobie dodać własną interpretację i komentarz.





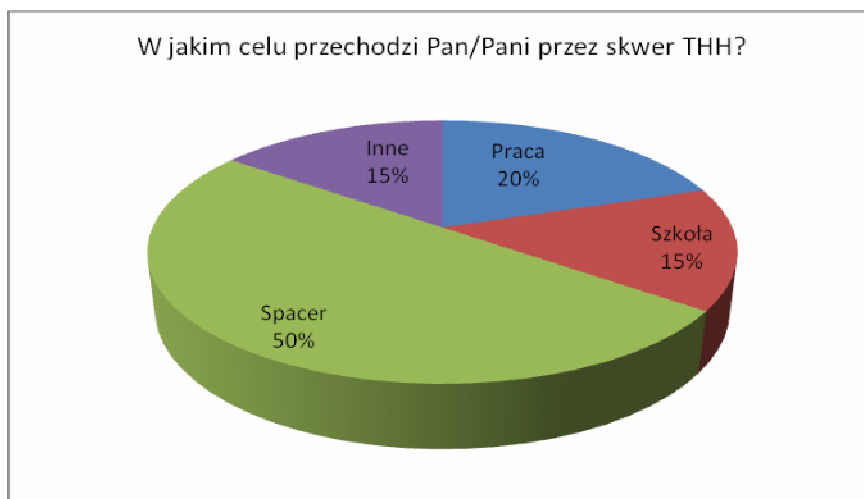
**Komentarz:** Co druga kobieta i co drugi mężczyzna uważają, że nie powinno się przenosić pomnika w inne miejsce, ani zmieniać obecnego zagospodarowania tego terenu.

Postanowiliśmy także spytać osoby, które pozytywnie odniosły się do pomysłu nowego zagospodarowania przestrzeni skweru, jakiego typu zabudowę by tu widzieli najchętniej. Oto jak odpowiadali respondenci:



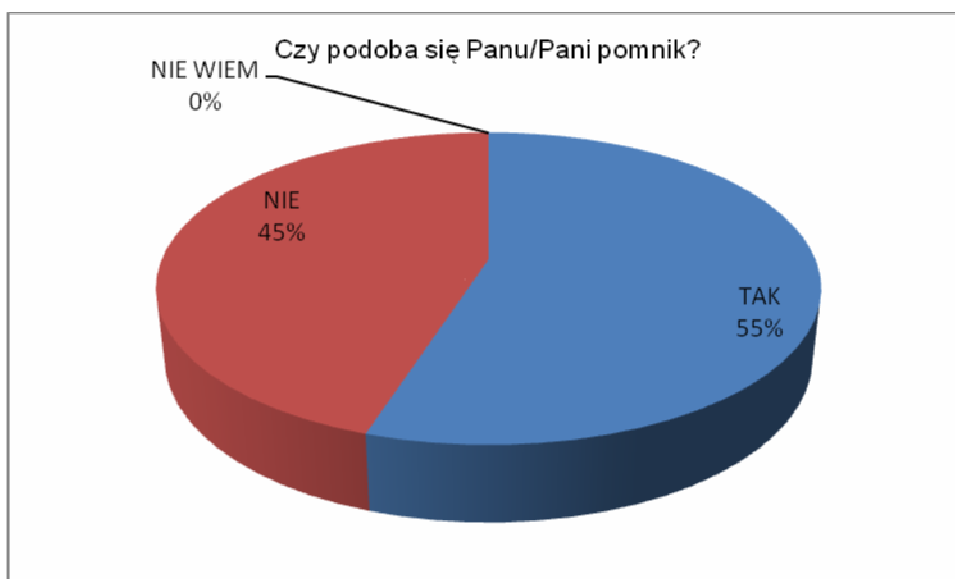
**Komentarz:** Jak widać co druga osoba wskazywała, że teren ten powinien zachować swój rekreacyjny charakter. Co czwarty ankietowany chciałby w tym miejscu centrum handlowe. Pod pojęciem „inne” respondenci wymieniali m.in.: przedszkole, hotel.

Udało się nam także zbadać w jakim celu mieszkańcy Gdyni przechodzą tędy oraz co sądzą na temat samego pomnika i otaczającego go placu.

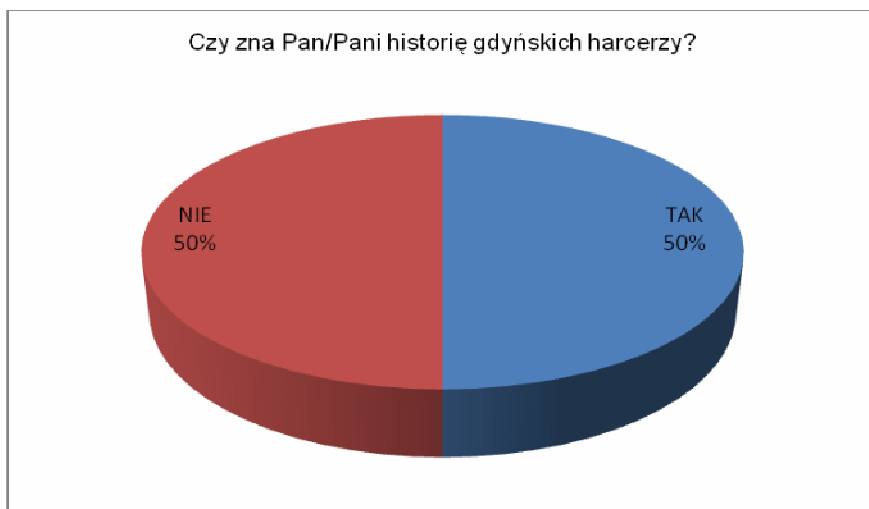
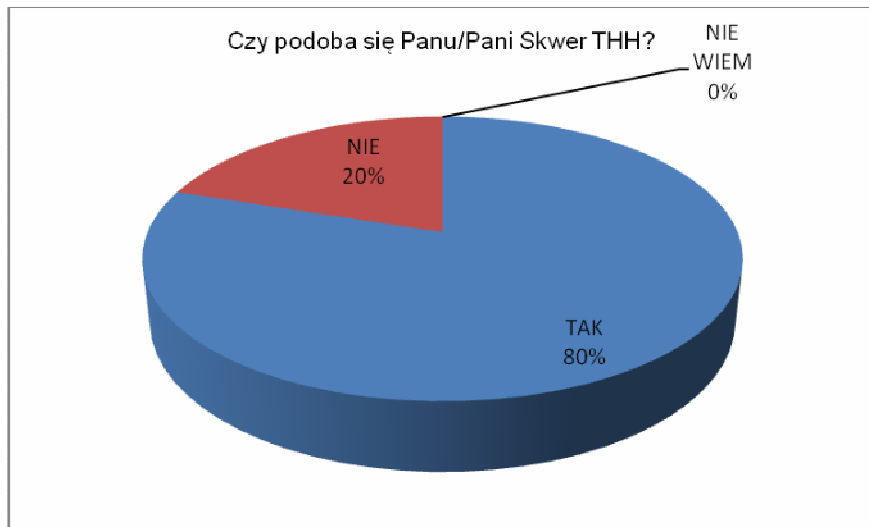


**Komentarz:** Połowa ankietowanych przyznała, że przychodzi tutaj po prostu spacerować lub odpoczywać od codziennego zgiełku miasta. Co piąta osoba mija to miejsce w drodze do/z pracy. Pod pojęciem „inne” padały różnorakie cele: zakupy, randka itd..

W naszej ankiecie zawarliśmy także szereg kompleksowych pytań, które pozwoliły nam ustalić opinię na temat tego miejsca oraz stan świadomości mieszkańców Gdyni.







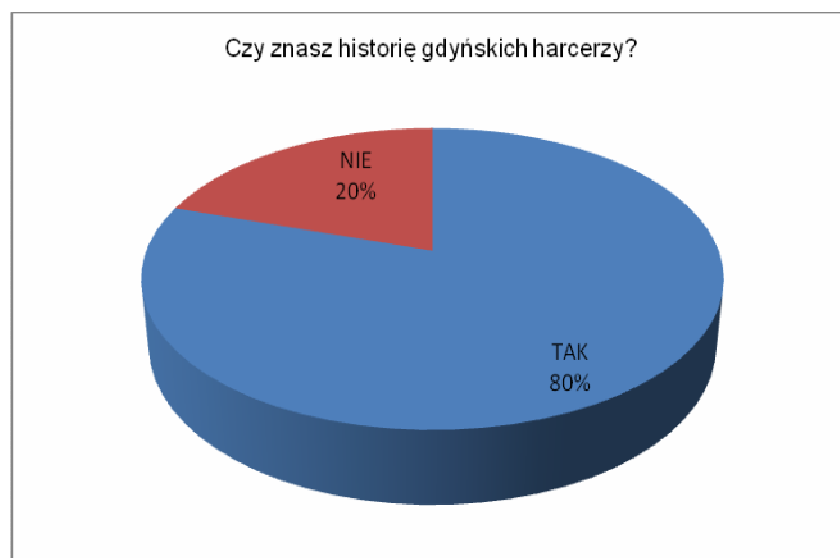
**Komentarz:** Jak widać powyżej prawie co drugi mieszkaniec Gdyni uważa, że pomnik w aktualnym kształcie i stanie nie jest atrakcyjny. Skwerek urzekł swoim urokiem aż 80% ankietowanych. Połowa próby nie zna historii gdyńskich harcerzy, zaś 60% nie wie o sporze wokół tego miejsca.

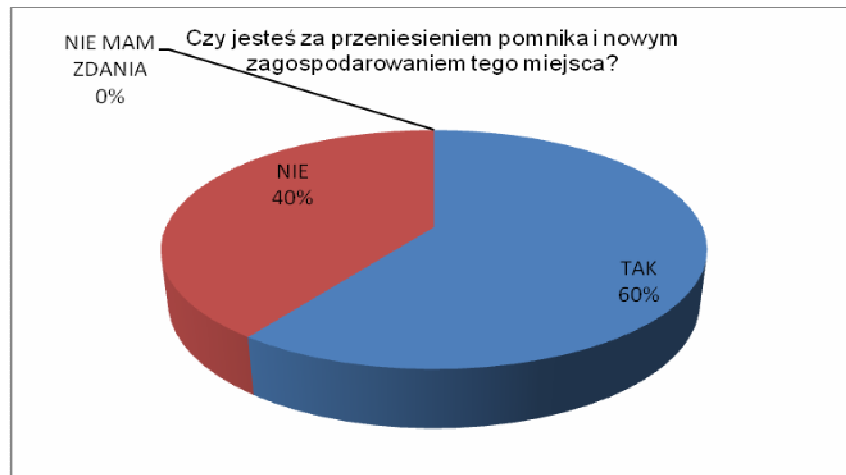
Zaciekawieni powyższymi wynikami postanowiliśmy zaprezentować je z podziałem na wiek. Nowe zestawienia okazały się jeszcze ciekawsze!

Dzieci:

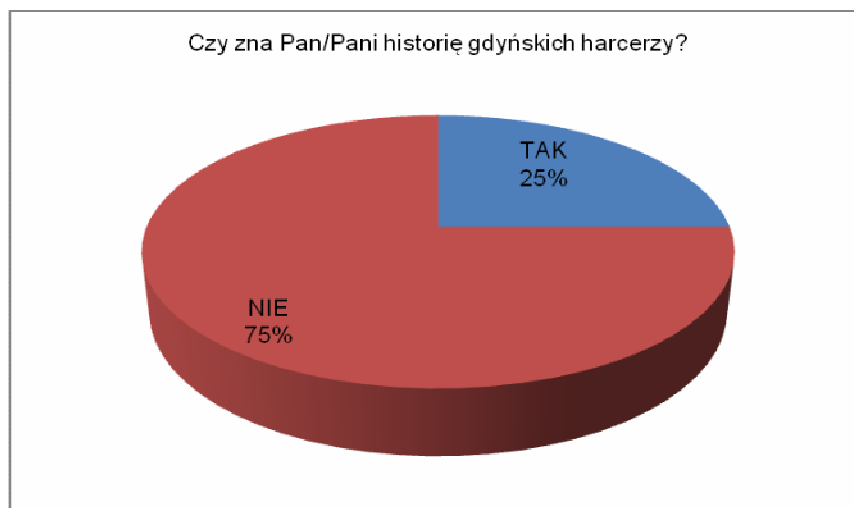


Młodzież:





Dorośli:



Osoby starsze:



**Komentarz:** Prawda, że wyniki są zaskakujące? Na pierwszy rzut oka widać, że najmłodsze pokolenie nie zna dobrze historii Gdyni, Polski. Jednak odpowiedzi osób z grupy młodzieży, mogą napawać optymizmem, że jednak w szkołach na zajęciach z historii rozmawia się o bohaterskich czynach harcerzy. Najbardziej świadome historii tego miejsca są osoby starsze. Nie powinno to nikogo dziwić. Historia ta tworzyła się na ich oczach.

Większość młodzieży jest za przeniesieniem pomnika i nowym zagospodarowaniem tego miejsca. Zdecydowanie przeciwne temu są dzieci i osoby starsze. Podzielone zdanie mają dorośli.

## Podsumowanie

Podsumowując efekty naszej pracy, z pewnością możemy stwierdzić, że miejsce to nie tylko budynki i infrastruktura, ale przede wszystkim ludzie, panujący tutaj klimat i duch przeszłości. Tak właśnie jest ze Skwerem Tajnego Hufca Harcerzy, który nie ujmuje swoją architekturą i estetyką. To historia odważnych i oddanych ojczyźni harcerzy była fundamentem pod budowę tego miejsca.

Ludzie spotykają się tutaj by odpocząć i powspominać bohaterskie czyny harcerzy. Jednak, dla niektórych, skwer ten jest tylko zwykłym przystankiem w drodze do pracy lub szkoły. Spotkać można tutaj cały wachlarz przeróżnych osób. Od małych niemowląt w wózekkach, przez uczniów i studentów, dorosłych, aż po osoby starsze.

Większość przepytanych przez nas osób wykazała duże przywiązanie do tego miejsca i nie chciałyby, żeby pomnik ten został przeniesiony w inne miejsce lub na zawsze zniknął z mapy Gdyni. Wraz z wiekiem zwiększa się także świadomość mieszkańców na temat bohaterskich harcerzy i ich czynach.

Niemniej jednak trzeba podkreślić fakt, iż remont skweru przy ulicy Świętojańskiej jest konieczny. Wizytówka Gdyni, jaką niewątpliwie jest pomnik i otaczający go teren, nie może prezentować się tak fatalnie. Mamy nadzieję, że po zapoznaniu się z tym projektem, władze miasta Gdyni podejmą wkrótce odpowiednie kroki by ten fakt zmienić. Musimy pielęgnować takie miejskie perełki. To właśnie one tworzą ducha miasta!